

Księga Izajasza

Rozdział 51

1. Słuchajcie Mnie, wy, którzy podążacie za sprawiedliwością, którzy szukacie WIEKUISTEGO; spójrzcie na Skalę z której jesteście wyciosani, na wydrążenie dołu, z którego jesteście wykopani. 2. Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca i na Sarę, która was zrodziła; on był jednym, kiedy go powołałem, ale błogosławiłem mu oraz go rozmnożyłem. 3. Tak WIEKUISTY pocieszy Cyon, pocieszy wszystkie jego ruiny – jego pustynię zamieni w rajską ziemię, a jego ogród jakby w ogród Boga; w nim się znajdzie radość i wesele, dziękczynienie i odgłos śpiewu. 4. Uważajcie na Mnie, Mój ludu oraz ty, Mój narodzie, dajcie Mi ucho! Bowiem ode Mnie wyjdzie Prawo, a Mój sąd ustanowię światłem narodów. 5. Bliską jest Moja sprawiedliwość oraz wschodzi Moje zbawienie; Me ramiona będą sądzić narody. Mnie wypatrują wybrzeża i wyczekują Mego ramienia. 6. Wzniescie ku niebu wasze oczy i spójrzcie ku ziemi, na dół; bo niebiosy jak dym się rozpląną, ziemia zwiotczeje jak szata, a jej mieszkańcy pomrą jak komary; ale Moje zbawienie ostoi się na wieki i nie złamie się Moja sprawiedliwość. 7. Słuchajcie Mnie świadomi sprawiedliwości; narodzie, co w sercu ma Moje Prawo: Nie lękajcie się urągania ludzi oraz nie obawiajcie się ich obelg. 8. Bo jak szatę pożre ich mól i jak wełnę pogryzie ich robak; ale Moja sprawiedliwość ostoi się na wieki, a Me zbawienie od pokolenia do pokolenia. 9. Ocuć się, ocuć, przyoblecz się w moc, ramię WIEKUISTEGO! Ocuć się jak za dawnych dni, za starożytnych pokoleń! Czyż nie ty porąbałeś Rahab i rozplatałeś smoka? 10. Nie ty wysuszyłeś wody bezmiernej otchłani; morze, co morskie tonie zamieniło w drogę, by przeszli wyzwoleni? 11. Tak powrócą wyswobodzeni WIEKUISTEGO i wejdą ze śpiewem do Cyonu, a nad ich głowami wieczna radość; dostąpią wesela i radości, a troski oraz westchnienia znikną. 12. Ja, Ja sam jestem waszym Pocieszycielem! Czym jesteś ty, że się obawiasz śmiertelnego człowieka, syna Adama, który jest postawiony na równi z trawą? 13. A zapominasz o WIEKUISTYM, twoim Stwórcy, który rozpiął niebiosy oraz osadził ziemię; trwożysz się ustawicznie, każdego dnia, przed gniewem ciemńcy, który zmierza do zguby – bo oto, gdzie jest gniew tego ciemńcy? 14. Zgnębiony szybko zostanie uwolniony, nie umrze w grobie i nie zabraknie jego chleba. 15. Bo Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, który ucisza morze, choć szumią jego fale; Moje Imię – WIEKUISTY Zastępów. 16. Moje słowa złożyłem w twoje usta i osłoniłem cię cieniem Mejej ręki, by utwierdzić niebiosy i ugruntować ziemię, aby powiedzieć do Cyonu: Ty jesteś Moim narodem! 17. Ocuć się, ocuć, wstań córo Jeruszałaim! Ty, która wypilaś z ręki WIEKUISTEGO kielich Jego gniewu; pieniący się kielich odurzenia wychyliłaś i wysączyłaś. 18. Nikt jej nie poprowadził ze wszystkich dzieci, które urodziła; nikt nie wspierał jej ręki ze wszystkich dzieci, które wychowała. 19. Jakże liczne były twe przypadłości – kto cię wystarczająco pożałuje? Spustoszenie oraz zburzenie, głód i oręż – kto cię pocieszy? 20. Twoi synowie pomdleli, niczym łania złapana w matnię, legli na wszystkich rogach ulic; pełni byli gniewu WIEKUISTEGO i grozy twojego Boga. 21. Dlatego

posłuchaj tego, utrapiona i upojona, ale nie winem! **22.** Tak mówi Pan, WIEKUISTY, twój Bóg, który broni Swojego ludu: Oto zabieram z twej ręki kielich odurzenia, pieniący się kielich Mojego gniewu – nie będziesz z niego więcej piła. **23.** Podam go w rękę twoich gnębicielei, którzy mówili do twojej duszy: Nachyl się, abyśmy przeszli. Uczyniłaś twój grzbiet niczym ziemię i niczym ulicę dla przechodniów.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012